

KURIER POLSKI

Rok VI (1950)

Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 38-41 i 38-42
Sekretariat Redakcji 19-07
Sekretariat Redakcji przyjmuje od godz. 10 - 12

Środa, dnia 22 lutego

Konto PKO „Zryw” nr VI-135 PKO IKP nr VI-140
Konto operacyjne nr 110 198
w Narodowym Banku Polskim oddz. w Bydgoszczy

Nr 53 (1547)

Potworne zbrodnie faszystów greckich na wyspie Makronisos Wstrząsający list więźniów obozu śmierci

RZYM (PAP) Dotarli tu list otwarty więźniów obozu koncentracyjnego na wyspie Makronisos do demokratycznej opinii publicznej świata.

Inauguracja Dni Filmów Radzieckich

WARSZAWA (PAP). Z okazji 30-lecia kinematografii radzieckiej „Film Polski” organizuje „Dni Filmów Radzieckich”, aby tą drogą zapoznać widza polskiego z rozwojem filmu, który stał się potężnym czynnikiem wychowania nowego człowieka, krzewienia i zwycięstwa moralności socjalistycznej.

Inauguracja „Dni Filmów Radzieckich” odbyła się w kinie „Palladium” w Warszawie. Na uroczystość przybyli członkowie Rady Państwa, przedstawiciele Rządu z premierem Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele partii politycznych, związków zawodowych i organizacji społecznych. Obecny był również ambasador ZSRR — Lebediew.

Przed pokazem filmu produkcji radzieckiej pt. „Burza nad Azją” słowo wstępne wygłosił wiceminister kultury i sztuki — Włodzimierz Sokorski.

Pierwszy w Polsce Robotniczo-Chłopski Dom Kultury

NOWY DWÓR (PAP). W Nowym Dworze na Żuławach odbyło się otwarcie pierwszego w Polsce — Robotniczo-Chłopskiego Domu Kultury. Nowa placówka, spełniająca ważną rolę w budownictwie i rozwoju kultury socjalistycznej w woj. gdańskim, jest wspólnym dziełem robotników i chłopów, którzy dzięki pomocy Państwa stworzyli promieniujący na całą okolicę ośrodek artystyczny i społeczno-wychowawczy.

Otwarcia Domu Kultury w Nowym Dworze dokonał min. Stefan Dybowski.

Stale pogłębianie się kryzysu krajów kapitalistycznych

Znamienne sprawozdanie ONZ o sytuacji gosp. świata w roku 1949

NOWY JORK (PAP). Sekretariat ONZ ogłosił sprawozdanie o sytuacji gospodarczej świata w roku 1949.

Dane statystyczne, ogłoszone w sprawozdaniu, świadczą o dalszym pogłębianiu się kryzysu krajów kapitalistycznych. Produkcja przemysłowa, która po wojnie przejściowo podniosła się, od r. 1949 bez przerwy kurczy się. Spadek produkcji objął przemysł hutniczy, naftowy, górniczy, elektryczny, chemiczny, tekstylny, przemysł budowy maszyn itd.

Rzecz znamienna, że zakrojone na szeroką skalę zbrojenia w Stanach Zjednoczonych i innych krajach kapitalistycznych nie zdołały powstrzymać spadku produkcji przemysłu ciężkiego.

Spadkowi produkcji towarzyszy wzrost bezrobocia. Sprawozdanie podaje cyfry, z których wynika, że w Stanach Zjednoczonych liczba całkowicie bezrobotnych powiększyła się w 1949 r. w porównaniu z rokiem poprzednim o 94,5 proc., a liczba częściowo bezrobotnych zwiększyła się o

W liście tym więźniowie piszą m in.:

„My, więźniowie wyspy Makronisos, wyczerpani i zamęczeni, my, którzy jesteśmy przedmiotem największej w dziejach zbrodni piszemy do demokratów świata, choć list ten grozi nam śmiercią. Sądźmy, że o wyspie Makronisos nie na świecie dotąd nie wiadomo. Może przy pomocy niesłychanego terroru i kłamstw inspirowanych rządowi greckiemu przez anglo-amerykańskich imperialistów, udało się ukryć przed opinią publiczną świata masową, fizyczną zagładę Greków-demokratów. Piszemy ten list, gdyż niebezpieczeństwo grożące nam, jest obecnie większe, aniżeli kłedykolew. Chociaż na forum ONZ i w międzynarodowej prasie demokratycznej protestuje się przeciwko krwawej, orgii terroru w Grecji — rząd grecki stosuje terror na coraz to szerszą skalę.”

List przytacza fakty, świadczące o potwornych zbrodniach oprawców monarcho-faszystowskich na wyspie Makronisos. Masakry są zjawiskiem codziennym. W wyniku systematycznego bicia, 23-letni student, Minis Despididis, doznał wstrząsu mózgu, stracił wzrok i został sparaliżowany. Później stanął przed sądem i został skazany na śmierć. Do takiego samego stanu doprowadzono 30-letniego Manolisa Crivasa.

Wybitnych uczonych i dziennikarzy, jak: Markenizisa, Halinogli, Rumeliotisa i innych usiłuje się torturami zmusić do podpisania deklaracji, zawierającej odszepięstwo od wyznawanych przez nich ideałów, do wygłoszenia takiegoż przemówienia przez radio i do wysłania listu do kapła na obozowego, zawierającego potępienie poglądów demokratycznych.

Od chwili, gdy naczelnikiem obozu został oprawca Miliadis, na-

◆ c.d. str. 2



Rekordowe zobowiązanie górnika Ciszaka

6 tys. pracowników budowlanych odpowiedziało na apel Markiewk;

W dalszym ciągu rośnie fala masowo podejmowanych zobowiązań produkcyjnych, które są odpowiedzią na apel górnika Markiewki i budowniczych stolicy — Markowa, Religi i Poreckiego.

Do Zarządu Głównego Zw. Zaw. Budowlanych wpłynęło już 277 zespołowych meldunków o podjęciu długofalowego współzawodnictwa. Łącznie z indywidualnymi zobowiązaniami odpowiedziało na apel Religi, Markowa, Poreckiego około 6 tys. pracowników budownictwa.

Na uroczystości dekorowania orderem „Sztandaru Pracy” przodujących górników zagłębia wałbrzyskiego, słynny przodownik pracy z DZPW czołowy rębacz kop. „Bolesław Chrobry” — Józef Ciszak zobowiązał się swoją roczną normę wydobyć wykonać do dnia 15 maja br.

W odświętnej udekorowanej czerwienią i barwami górniczymi świetlicy DZPW, szczerze wypełniający rolę górnicy wałbrzyscy owacyjnie witali wiceministra górnictwa i energetyki — inż. Szczepańskiego, sekretarza KW PZPR — Marca i 6 czołowych przodowników pracy DZPW: Józefa Ciszaka i Stanisława Przybyłę z kop. „Bolesław Chrobry”, Jana Krele z kop. „Biały Kamień”, Leona Wiśniewskiego z kop. „Mieszko”, Stanisława Ryśia z elektrow. „Victoria” i Borysa Głuszenkę z huty „Karol”. Wymienieni przodownicy zostali przez wicemin. Szczepańskiego udekorowani orderem „Sztandar Pracy” II klasy.

Rozpędzenie trockistowskiego zebrania

GENEWA (PAP) Z Paryża donoszą, że grupa trockistowska w Nancy usiłowała zorganizować zebranie na które zaprosiła przedstawicieli ambasady titowskiej w Paryżu. Na zebranie przybyli liczący setki robotnicy z całego miasta, którzy wnosząc okrzyki: „Przeczyć zbrodniarzem Tito” — przepędzili trockistów.

Zespół Państw. Teatru Nowego w Łodzi odznaczony „Sztandarem Pracy”



Donosiliśmy już kilkakrotnie o wielkim sukcesie artystycznym Państwowego Teatru Nowego, odniesionym na scenach Łodzi i Warszawy wystawieniem sztuki Vaszka Kani pt. „Brygada szlifierza Karhana”. Cały zespół tego młodego teatru odznaczony został orderem „Sztandar Pracy” i otrzymał nagrodę w wysokości miliona zł. Indywidualnie Złotym Krzyżem Zasługi udekorowany został wielki artysta dramatyczny Teatru Nowego — Józef Pilarski, którego kreacja w tej sztuce (Karhan — ojciec) była przykładem wielkiego kunsztu aktorskiego seniora tego zespołu.

Na zdjęciu: zespół Państw. Teatru Nowego w czasie uroczystości dekorowania orderem „Sztandar Pracy” II klasy w sali gótyckiej Muzeum Narodowego w Warszawie.

Później: Stanisław Łapiński, Józef Pilarski i Jan Zieliński w sztuce „Brygada szlifierza Karhana”.
Foto — Film Polski i M. Frankfurt.

Policja francuska strzela do obrońców pokoju

GENEWA (PAP) Z Paryża donoszą, że policja francuska użyła broni palnej przeciwko 2 członkom Unii Republikańskiej Młodzieży Francuskiej, którzy rozlepiali w Montreuil afisze propagandowe przeciwko wojnie w Vietnamie. Obaj młodzieńcy, którzy cudem uniknęli śmierci, zostali aresztowani i ciężko pobici przez policję.

Liczba miejsc w sanatoriach przeciwgruźliczych znacznie wzrosła

WARSZAWA (PAP). Ubezpieczalnia Społeczna dysponuje w roku bieżącym 5.712 miejscami w sanatoriach przeciwgruźliczych dla dorosłych i 4.243 miejscami w sanatoriach dla dzieci. Przed rokiem ogólna liczba miejsc w sanatoriach dla dorosłych i dzieci nie przekraczała 2.900.

Ubezpieczeni dorośli kierowani są do sanatoriów przeciwgruźliczych na okres przynajmniej 2-miesięczny, dzieci — na okres nie krótszy niż 3 miesiące. Lekarze sanatoryjni mogą zdecydować o przedłużeniu leczenia. W celu zapobieżenia wypadkom niewykorzystania miejsc w sanatoriach, chory, który otrzymał skierowanie a nie zgłosił się w sanatorium w przepisany termin, traci swe miejsce na rzecz innego ubezpieczonego.

Ubezpieczeni dorośli kierowani są do sanatoriów przeciwgruźliczych przez właściwą terenową ubezpieczalnię.

Przed 32 rocznicą powstania Armii Radzieckiej

WARSZAWA (PAP). W dn. 25 bm. przypada 32 rocznica powstania Armii Radzieckiej. Tow. Przyjaciół Zolniera razem z Tow. Przyjaciółki Polsko-Radzieckiej organizuje z tej okazji wieczornice i gawędy, na których ludność miast i wsi Polski zapozna się bliżej z dziejami i czynami Armii Radzieckiej. Młodzież urządza imprezy okolicznościowe w zakładach pracy i szkołach.

Centralna uroczystość odbędzie się w Warszawie 22 bm. w Teatrze Polskim.

List otwarty

Generalissimusa Stalina

i innych czołowych kandydatów do Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS opublikowała następujący list otwarty Andrejewa, Berli, Budiennego, Bułganina, Woroszyłowa, Kaganowicza, Kosygina, Malenkowa, Mikojana, Michajłowa, Mołotowa, Ponomarenki, STALINA, Susłowa, Chruszczewa, Szernika i Szkiłiatowa do okręgowych komisji wyborczych Związku Radzieckiego:

Pozdrowienia dla związkowców polskich

WARSZAWA (PAP) Centralna Rada Zw. Zaw. otrzymała pismo od Krajowej Federacji Górników Francuskich i od Federacji Spożywców Francuskich, które stanowia odpowiedź na rezolucje protestacyjne robotników polskich, potępiające terror władz francuskich w stosunku do Polaków zamieszkałych we Francji. Pisma podkreślały, że francuscy związkowcy całkowicie zgadzają się z podjętymi przez związkowców polskich protestami.

Wstrząsający list

c. d. ze str. 1

stąpiło dalsze wzmocnienie tortur. W obozie znajdują się tacy więźniowie, jak: Tatakis Dim, który jest bez przerwy torturowany od listopada 1948 r., Krikos Dim i Visarion Sbonias, którzy są torturowani od czerwca 1948 r. oraz inni. Od cze. wea 1949 r. w obozie znajdują się również małoletni więźniowie od 16 lat.

W październiku 1949 r. więźniów przekazano do dyspozycji ministerstwa wojny, celem „wychowania ich w duchu obywatelskim”. Po pierwszej lekcji „wychowania obywatelskiego” 75 osób postradało zmysły. 6 osób zmarło na miejscu. „Szkolenie obywatelskie” tego typu przechodzili więźniowie w grupach po 700 lub 800 ludzi.

Kończąc swój list, więźniowie wyspy Makronisos piszą:

„Wiemy, że demokratyczna opinia świata stanowi potęgę. Dlatego prosimy o pomoc. Niechaj przyjadzie tu do nas delegacja z ramienia Rady Ekonomiczno-Społecznej ONZ, gdzie tak często rozprawia się na temat praw człowieka i obywatela. Niechaj delegacja ta zwiedzi również szpitale dla psychicznie chorych w Atenach. Niechaj zwiędzi więźnia, a zważsza celem śmierci. Niechaj porozmawia z krewnymi zamordowanymi. Tylko wtedy zdoła świat do wiedzieć się całej prawdy.

„My niżej podpisani — otrzymaliśmy każdy z osobna depesze od rozmaitych fabryk, kołchozów i narad przedwyborczych wyborców rozmaitych okręgów, zawiadamiające o wysunięciu nas jako kandydatów do Rady Najwyższej ZSRR w całym szeregu okręgów wyborczych.

Wyrażamy towarzyszą — wyborcom, którzy wysunęli nasze kandydatury głęboką wdzięczność za okazane nam zaufanie.

Uważamy jednak za rzecz konieczną oświadczyć, że wobec tego, że zgodnie z ustawą każdy z nas może kandydować tylko w jednym okręgu wyborczym, my, jako komuniści i członkowie KC WKP(b) zwróciliśmy się do KC WKP (b) o udzielenie dyrektywy.

KC WKP(b) polecił nam kandydować w następujących okręgach wyborczych, przy równoczesnym wycofaniu kandydatur z innych okręgów: Andrejew — do Rady Związku — aszhabadzki okr. wyborczy (Turkmeńska SRR), Beria — do Rady Związku — stalinowski okr. wyborczy w Tbilisi (Gruzjińska SRR), Budienny — do Rady Związku — szepietowski okr. wyborczy (Ukraińska SRR), Bułganin — do Rady Narodowości — moskiewski miejski okr. wyborczy (Moskwa), Woroszyłow — do Rady Związku — miński miejski okr. wyborczy (Białoruska SRR), Kaganowicz — do Rady Związku — leninowski okr. wyborczy w Taszkencie (Uzbecka SRR), Kosygin — do Rady Narodowości — iwanowski okr. wyborczy, Malenkow — do Rady Związku — leninowski okr. wyborczy w Moskwie, Mikojan — do Rady Narodowości — stalinowski okr. wyborczy w Jerewanie — Ormiańska SRR), Michajłow — do Rady Narodowości — stawropolski okr. wyborczy, Mołotow — do Rady Związku — mołotowski okr. wyborczy w Moskwie, Ponomarenko — do Rady Związku — miński miejski okr. wyborczy (Białoruska SRR), STALIN — do Rady Związku — stalinowski okr. wyborczy w Moskwie, Susłow — do Rady Związku — leninowski okr. wyborczy w Saratowie, Chruszczew — do Rady Związku — kalinowski okr. wyborczy w Moskwie, Szernik — do Rady Narodowości — swierdłowski okr. wyborczy, Szkiłiatow — do Rady Narodowości — tulsko-riazański okr. wyborczy.

Przyjęliśmy do wykonania powyższą dyrektywę KC WKP (b). Prosimy odpowiednio komisje wyborcze o przyjęcie do wiadomości niniejszego oświadczenia i traktowanie go jako dokumentu rejestracyjnego kandydatów.

Z DNIA

W 4-tą rocznicę ORMÓ

Przed 4 laty powołano do życia Ochotniczą Rezerwę Milicji Obywatelskiej. Zadaniem jej jest współdziałanie z organami bezpieczeństwa celem zapewnienia ładu i porządku publicznego w kraju. O. R. M. O. jako organizacja ochotnicza jest konkretnym wyrazem sprawowania władzy przez szerokie rzesze ludu, przez masy pracujące.

ORMO w ciągu tych 4 lat zdała swój egzamin z wyróżnieniem. Nie sposób wyliczyć na tym miejscu wszystkich zasług tej organizacji na wszystkich polach rozległej służby ORMÓ. Poważne są jej osiągnięcia nie tylko na odcinku strzeżenia zdobyczy społecznych, na odcinku zapewnienia krajowej bezpieczeństwa i pokoju. Wielkie są jej osiągnięcia również na polu kultury, oświaty i sportu. Na osobne podkreślenie zasługująza-cieżniące się więzy ORMÓ z Ochotniczymi Strażami Pożarnymi. Każdy alarm dla straży jest również alarmem dla ORMÓ-wców.

Szeregi ORMÓ rekrutują się z ludzi pracy miasta i wsi. ORMÓ-wcy związani są z ludem i pracują dla ludu.

Okazać ORMÓ-wcom swą wdzięczność może każdy wstąpienie do T-wa Przyjaciół ORMÓ.

W obronie usuniętych kapłanów wystąpili parafianie Wudzynia i Dobrcza

Potępienie stanowiska ks. biskupa Kowalskiego

W związku z odwołaniem przez Kurie Biskupią w Pelplinie proboszczów: ks. Bartla z Dobrcza i ks. Czepka z Wudzynia, w szeregu gmin kościelnych odbyły się przy licznych udziałach parafian i działaczy katolickich zebrania, na których parafianie potępił stanowisko ks. biskupa Kowalskiego, domagając się powrotu odwołanych proboszczów do ich parafii.

Na konferencji parafialnej w Wudzyniu, na której obecnych było ponad 150 osób, uczestniczył również następca odwołanego ks. proboszcza Czepka — ks. Fr. Hintz.

W ożywionej dyskusji zabierało głos wielu mówców, którzy z oburzeniem wyrazili się o decyzji ks. biskupa Kowalskiego w stosunku do księdza-patrioty.

W podjętej i podpisanej przez wszystkich uczestników konferencji rezolucji czytamy m. in.:

„My, parafianie gminy kościelnej Wudzyn, protestujemy przeciwko represjom, zastosowanym przez ks. biskupa Kowalskiego wobec popularnego i kochanego proboszcza naszej parafii ks. Czepka. Ks. Czepek zawsze sprzeciwiał się polityce tej części hierarchii kościelnej, która prowadzona przesadami stanowymi, wrogo jest nastawiona do Polski Ludowej, która nie może i nie chce pogodzić się z istniejącą rzeczywistością i z nowymi stosunkami społecznymi. Nie dopuszczamy do tego, aby księdzu Czepkowi stała się jakakolwiek

krzywda. Stanowczo żądamy powrotu ks. Czepka do naszej parafii. Protestujemy przeciwko oburzającym praktykom ks. biskupa Kowalskiego.

W zebraniu parafialnym w Dobrczu uczestniczyło ponad 200 parafian. W dyskusji zebrani stwierdzili jednogłośnie, że ks. Bartla — proboszcza parafii, spotkała krzywda, niezastużona i niezmyślna kara za to, że swą działalność duszpasterską opierał zawsze na właściwej, patriotycznej postawie.

W powziętej i podpisanej przez wszystkich uczestników rezolucji m. in. czytamy:

„Ks. Bartel, jako kapłan-Polak, włączył się całą duszą w nurt istotnych, społecznych, polskich zagadnień, pragnąc z całego serca dobrobytu i szczęścia dla wszystkich biednych, nieszczęśliwych starców i kalek. Dlatego takim oburzeniem i bólem napelniono się jego szlachetne serce na wieść o nadużyciach w dawnym kierownictwie charytatywnego zrzeszenia „Caritas”. Żądamy kategorycznie powrotu ks. Bartla na stanowisko proboszcza naszej parafii. Chcemy, ażeby nadal rozwijał on wśród nas swoją owocną działalność ku chwale Boga i Ojczyzny.”

1.343 milj. zł na budowę mieszkań dla robotników

WARSZAWA (PAP). Centralny Zarząd Przemysłu Motoryzacyjnego w roku bież. otrzymał 1.343 mil. zł, przeznaczonych na budownictwo mieszkaniowe dla robotników. Ponadto przyznano CZPMotoryzacyjnego dalsze 100 mil. zł, które użyte zostaną na budowę jedno- i dwurodzinnych domków dla przodowników pracy.

Plamy na słońcu zapowiedzią burz magnetycznych

POZNAŃ (PAP) Obserwatorium UP w Poznaniu komunikuje, że na słońcu widoczne są liczne grupy plam. Największe z nich w liczbie 6 są dobrze dostrzegalne przy pomocy lornetki teatralnej (przy użyciu ciemnego szkła dla ochrony oczu), a największa północna plama jest nawet dostrzegalna gołym okiem. W związku z tymi plamami można się spodziewać w najbliższych dniach takich zjawisk, jak — burze magnetyczne i zorze polarne.

Proces anglosaskiego wywiadu w Budapeszcie

Szpiegostwo i sabotaż

Rola koncernu „Standard”

BUDAPESZT (PAP). W dalszym ciągu rozprawy szpiegów w Budapeszcie zeznał oskarżony Edgar Sanders. Z zeznań obywatela brytyjskiego Edgara Sandersa wynika, że jeszcze w maju 1940 roku przeszedł on w Wielkiej Brytanii specjalne szkolenie szpiegowskie. Działalność szpiegowską uprawiał kolejno w Egipcie, we Włoszech i w Austrii. Głównym zadaniem Sandersa na Węgrzech było szpiegostwo wojskowe.

Sanders znalazł się również w służbie wywiadu amerykańskiego, z którym współpracował za pośrednictwem Vogelera. Na zapytanie przewodniczącego oskarżony wyjaśnia, że służył dwóm wywiadom, ponieważ „oba zmierzały do jednego celu”.

Oskarżony Vogeler przyznał, że opracowane przez siebie meldunki szpiegowskie przesyłał za pośrednictwem poselstwa USA do amerykańskiej

centrali szpiegowskiej w Wiedniu, w szczególności przesyłał je przez attache gospodarczego USA w Budapeszcie Smitha, attache wojskowego Foyle i przez pułkownika Krafta. Dywersyjną działalność oskarżonego jak sam stwierdza — miała na celu zahamowanie i spowodowanie spadku produkcji.

Vogeler oświadczył, że z reguły w każdym poselstwie St. Zjedn. w krajach demokracji ludowej jeden z dyplomatów, pozostający na stanowisku II sekretarza lub innym pracował dla centrum szpiegowskiego (ODI). Kończąc swe zeznania Vogeler oświadczył, że „niezmiernie żałuje, iż uprawiał akcję sabotażową przeciwko węgierskiej demokracji ludowej” i prosi o jak najłagodniejsze potraktowanie.

W dalszym ciągu sąd przesłuchał oskarżonego Kelemana Domokosa, który przyznał się całkowicie do winy.

i pracował. Sporządzał jakieś wykresy, których sensu i treści nigdy nie mogła zrozumieć.

Zajrzała do sypialnego, zlustrowała wzrokiem mieszkanie i usiadła w fotelu. Dni, które upłynęły nie wprowadziły tu żadnych zmian. Te same meble, te same ściany. O tym, że była nieobecna przez pewien czas świadczyły jedynie warstwy kurzu, pokrywające sprzęty i zwidnięte kwiaty w wazonie.

Nawetnie poniósł głowy. Przyglądała mu się uważnie, myśląc, że oto wybrał najgorszą i najbardziej przykłą metodę — metodę milczenia.

— Piotr — przerwała wreszcie ciszę — czy masz do mnie żal?

Odłożył trzymany w dłoni ołówek. Spojrzał na nią, a w spojrzeniu tym wyczytała wszystko i zorientowała się od razu: daremne były jej obawy, Piotr nie zmienił się nigdy...

— Nie, Joanno — powiedział powoli — żalu do ciebie nie mam, jesteś przecież kobietą dorosłą i zrobiłaś, to, co uważałaś za stosowne. Przykro mi tylko...

— Czemu, Piotr?

Uśmiechnął się gorzkim, smutnym uśmiechem.

— Pytasz czemu. Dlatego ni przykro, że nie powiedziałam ci o tym, że postawiłaś mnie przed faktem dokonania, że po prostu... uciekłaś! Uciekłaś ode mnie, Joanno!

Głos mu stwardniał, przybrał na sile i ostrości.

— Wcale od ciebie nie uciekłam — wyjaśniła spokojnie, czując jednak, że znów powraca do niej lęk — prawda, że wyjechałam nieoczekiwanie, ale znasz mnie przecież i wiesz, że potrafię być czasami nieobliczalna. Ale możesz mi wierzyć, że nie chciałam ci zrobić przykrości i że... — zawałała się na krótką chwilę — i że żałowałam swego postępków!

Opuścił głowę nad różłożonymi na stole papierami. Pocał je przegłądać z udaną uwagą.

— Wiesz także, gdzie byłam — ciągnęła — byłam u Kalickich. Przyjęli mnie bardzo serdecznie i prosili,

bym pozdrowiła cię od nich. Ponadto, Piotr, pozwoliłam sobie zaprosić ich do nas...

Milczał ciągle. Zdetonowało ją to jego milczenie, speszło. Straciła wątek myśli i przerwła.

Przez długi moment trwała w pokoju cisza. Przeraziła, dzwoniąca w uszach cisza. Mąciły ją jedynie szelest papieru i przylumionne odgłosy tramwajowych dzwonek, dobiegające z ulicy.

Wreszcie wstała. Wolno podczoła do Piotra i stanęła za nim. Spozregł to od razu. Poruszył niespokojnie głową, ale wzroku nie oderwał od przeglądanych wykresów.

— Piotr... — powiedziała cicho i pieszcotliwym ruchem pogłodziła go po włosach. — Czy gniewasz się na mnie jeszcze, kochany?

Obrócił się i spojrział a nią wzrokiem, który powiedział jej wszystko.

Wtedy pochyliła się nad nim i przywarła wargami do jego ust, suchych i gorących ust jej męża, jedynego człowieka, którego naprawdę kochała.

I wówczas, w tej krótkiej chwili pojednania zrozumiała, że daremny był jej lęk. Piotr nie się nie zmienił, że jest taki sam, jak wtedy, w pierwszych tygodniach po jej powrocie. Zrozumiała, że jej przykrości. Dlatego też zrobiło się jej przykro. Poczula coś w rodzaju wyrzutów sumienia. Czy postępowanie jej było całkowicie w porządku? Czy była w stosunku do Piotra uczciwą? Zupelnie uczciwą?

Zatrzymali się w hotelu „Pod Orłem”. Zajęli dwa, sąsiadujące ze sobą pokoje. Kamil Osten zameldował się, jako handlowiec, przybyły do Bydgoszczy w sprawach związanych ze sfinalizowaniem pewnej poważnej transakcji, Filip Hartmann, jako urzędnik jednej z firm budowlanych z Wybrzeża, również delegowany służbowo. Wyposażony był w papiery i dokumenty, potwierdzające w pełni powyższe dane. Oczywiście papiery te opiewały na inne nazwisko. Według nich Filip Hartmann nazywał się Filipem Szarzyńskim.



122

Szła wolno, myśląc o Piotrze. Czula niepokój. Jakim go zastanie? Jak ją przyjmie? Różne nierozsądne myśli kłębiły się w mózgu. Czy zrobiła coś złego, czy jej nagły wyjazd był przestępstwem?

— Nie — szeptała — przecież byłam u Kalickich, przecież Piotr nie mi nie może zarzucić...

Przed drzwiami zatrzymała się na chwilę, raz jeszcze postanawiając sobie, że nie będzie Piotra przeproszać, lecz wejdzie normalnie, zwyczajnie, tak, jakb, w ogóle nie było tego wyjazdu.

Zapukała. Raz, potem drugi.

Spoza drzwi dobiegł odgłos kroków.

— Piotr... — poznała od razu. — Jest w domu...

Szczeknął klucz w zamku i zobaczyła twarz męża. Nie było w niej radości. Wyraz jakiegoś gorzkiego smutku widniał na twarzy Piotra, w kącikach warg przyczaiło się zmęczenie.

— O, Joanno!... — powiedział cicho i szerzej otworzył drzwi. W oczach zapaliły mu się migotliwe ogniki, ale już po ulamku sekundy zgasły.

Rozbierała się w milczeniu. Stał w drzwiach, prowadzących do pokoju i przypatrywał się jej uważnie.

— Prosto z pociągu idziesz? — zapytał wreszcie.

Skineła głową.

— Tak, dopiero teraz przyjechałam...

Powiedziała to tak suchym i obcym tonem głosu, że Piotr bez słowa wycofał się do jadalni.

Kiedy i ona tam się znalazła, siedział już przy stole

Na szlaku reporterskim

MŁODZI I STARZY na ławie szkolnej

Łódź, 10 lutym

PPB ZE prowadzi obecnie — jak już pisaliśmy — masowe szkolenie, które ma dostarczyć naszemu przemysłowi budowlanemu, nowych, świadomych swego zadania, pracowników. Chcąc przekonać się naocznie, jak szkolenie to wygląda, postanowiliśmy zwiedzić kilka kursów.

MŁODZI I STARZY NA ŁAWIE SZKOLNEJ

Jest godz. 15. W sali wykładowej nr 12 „Ogniska” pusto. Tylko w kilku ławkach widzimy siedzących chłopców. Czy może przerwa między jednym wykładem a drugim? Klasa zaludnia się jednak w przeciągu kilku dalszych minut, a punktualnie o godz. 15.10 są już wszyscy. Przeszło 50. Jest również wykładowca inż. Biegała. Zaczyna się lekcja. Jaki przedmiot? — pytamy. Czytanie rysunku.

— „Teraz pokażę wam, w jaki sposób znaczy się na rysunku schematycznym rurociągi...” brzmi pierwsze zdanie wykładowcy. Potem następują dalsze zdania, a na tablicy powstaje odpowiedni rysunek. Kursanci słuchają pilnie, notują skrzętnie w zeszytach, przerysowują dokładnie z tablicy.

— „A co to jest skala, chłopcy?” — pada pytanie wykładowcy. Kilka rąk w górę i jedna poprawna odpowiedź wskazanego. Wyczuwa się, że młodzi ludzie przykładają się do nauki,

że chłoną chciwie każde słowo i że to słowo przyswajają sobie. Dzięki temu rozumieją przedmiot. Ale nie tylko młodzi. W ławkach siedzą również starsi, dla których na naukę nie jest za późno. Spracowane ręce z wielką starannością operują ołówkiem. Warto popracować! Po skończonym bowiem kursie wszyscy absolwenci będą wyszkoloną pomocą monterską.

Inż. Biegała jest zadowolony z postępów swych uczniów i ma nadzieję, że wszyscy zdadzą egzamin. Życzy im tego również w ciepłych słowach wizytujący właśnie kurs delegat Min. Budownictwa inż. Szymorski.

KLASA NA BALKONIE SALI TEATRALNEJ

W gmachu Teatru Nowego przy ul. Daszyńskiego odbywają się jednocześnie 3 kursy obsługi sprzętu maszyn budowlanych. Na każdym kursie jest około 40 słuchaczy. Na jednym kursie uczą się... same kobiety.

Niestety przychodzimy za późno. Właśnie przed chwilą wykłady skończyły się. Słuchaczkę i słuchacz wychodzą na ulicę. Pod pachą zeszytu, twarze zadowolone, roześmiane. Ostatni wychodzi kierownik szkolenia p. Chęciński. Żałuje bardzo, że nie przyszłymi wcześniej i nie zdążyłymi na wykłady. Z entuzjazmem opowiada nam o kursach, które dopiero kilka dni temu zostały

uruchomione. 100 proc. frekwencja na kursach to najlepszy dowód, że słuchacze rozumieją wagę nauki i przykładają się do niej. Wyniki będą napewno dobre. Kierownik pokazuje nam sale wykładowe. Uderza czystość, porządek i miłe ciepło. Jednemu z kursów służy za klasę... balkon teatru. Ale i tu jest wygodnie i jasno.

Zegnamy się z młodym pełnym entuzjazmu, zapалу i energii kierownikiem szkolenia przyrzekając mu, że jeszcze kiedyś tu wstąpimy. Napewno!

ENTUZJAZM, ZAPAŁ, ENERGIA...

Jesteśmy na kursie murarskim. Wykład prowadzi inż. Zarzycki z PPB. Na 40 zapisanych uczniów — 34 obecnych. Prawie wszyscy nieobecni są jednak usprawiedliwieni. Na tablicy dość skomplikowany rysunek z podpisem „izolowanie budynku na gruncie bardzo wilgotnym”. Właśnie odbywa się wykład z zakresu technologii wykonawstwa zawodowego. Oglądamy zeszyty słuchaczy. Niektóre z nich uderzają starannością wykonanych rysunków, wykresów i opisów. Wyróżnia się przede wszystkim zeszyt p. Leszka Jędrzejczaka. Jesteśmy pewni, że ten słuchacz nie poprzestanie na obecnym kursie i będzie się dokształcał na dalszych o wyższym poziomie.

Rzucamy pytanie do słuchaczy, dlaczego zgłosili się na kurs. Odpowiedzi są jasne, krótkie, proste. Po podniesieniu swych kwalifikacji będą

(Ciąg dalszy na stronie 6)



Delegacja radzieckiej służby zdrowia na zakończenie swego pobytu w Polsce przyjęta została przez Prezydenta R. P. w Belwederze. Foto — Film Polski

Przemysł ludowy i artystyczny na nowych drogach rozwoju

Liczne spółdzielnie pracy w całym kraju

Powołana do życia w czerwcu roku ub. uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów — Centrala Spółdzielczo-Państwowa Przemysłu Ludowego i Artystycznego ma za zadanie kierować całokształtem akcji wytwórczej drobnego przemysłu artystycznego i ludowego o charakterze artystycznym. Zaktywizowanie tradycyjnych ośrodków regionalnej twórczości artystycznej, oczyszczenie tej twórczości z naleciałości mieszczańskich, wciągnięcie do współpracy artystów-plastyków, zorganizowanie chałupniczych wytwórców większych w jednolitej sieci spółdzielni branżowych, słowem — stworzenie

samoistnego przemysłu artystycznego, który dotychczas w tej formie u nas nie istniał — oto ambitne cele CPLiA. Z drugiej strony przez racjonalne rozprowadzenie produktów przemysłu artystycznego do świetlic robotniczych, domów ludowych i szkół przez roztoczenie opieki nad urządzeniem wnętrza w sklepach, poczekalniach dworcowych, stołówkach, gospodach ludowych itp. — CPLiA dąży do podniesienia estetyki życia codziennego.

W chwili obecnej Centrala dysponuje 10 ekspozyturami i 4 delegaturami w miastach wojewódzkich, 7 zakładami produkcyjnymi, 77 spółdzielniami wytwórczymi przemysłu ludowego i artystycznego, 112 zespołami chałupniczymi oraz prowadzi 13 własnych sklepów detalicznych i 6 magazynów hurtowych. W najbliższej przyszłości CPLiA przystępuje do organizowania jednolitej sieci powiatowych spółdzielni wielobranżowych, które skupiać będą jednobranżowe zespoły wytwórcze. Spółdzielnia powiatowa stanowić będzie bazę materiałową i techniczną, prowadzić będzie szkolenie nowych kadr wytwórców, rozwiąże problem skupu i rozprowadzania wyrobów, a także czuwać będzie nad stroną artystyczną produkcji chałupniczej.

Projektowane jest również utworzenie biur studiów przemysłu zabawkarskiego, które w oparciu o najnowsze zdobycze pedagogiki wypracowało wzorce zabawek, odgrywających w procesie rozwoju dziecka dużą rolę dydaktyczną.

Okres realizacji planu 6-letniego będzie dla przemysłu artystycznego w Polsce nie tylko okresem planowej rozbudowy organizacyjno-gospodarczej, lecz pozwoli również na wykonanie niezwykle ważnych zadań kulturalnych.

Dwunastu sprawiedliwych 70-lecie procesu L. Waryńskiego

Lat temu 70-dziesiąt odbywał się w Krakowie proces, którego echa rozlały się po całej Polsce. Przed Sądem Prисяiętych stanął Ludwik Waryński, działacz socjalistyczny z Kongresówki wraz z 34 towarzyszami, oskarżony o zbrodnię „burzenia spokoju publicznego” i szereg innych, również w pojęciu aż nazbyt lojalnych w stosunku do Austrii i panującego systemu społecznego biurokratów „niebezpiecznych” przestępstw i zbrodni. Waryński zjawił się w Krakowie uciekający przed aresztowaniem z Kongresówki najpierw do Lwowa, a później do Krakowa, gdzie zaczął szerzyć swe idee. Razem z Waryńskim zasiadli na ławie oskarżonych jego ideowi towarzysze, dwa zaborcze systemy policyjne carski i austriacki podały sobie ręce dla zdławienia ruchu, który wciągał w swą orbitę coraz liczniejsze warstwy młodzieży szkolnej, robotniczej i rzemieślniczej. Kraków obchodząc dziś pamiętkę tego procesu, wspomina nieustraszonego działacza i krótki jego pobyt pod Wawelem, zakończony denuncjacją ze strony drukarza Koziańskiego.

Waryński, jak to stwierdza historia, a zarazem prezydent miasta Krakowa Henryk Dobrowolski, mieszkał w domu Michała Koziańskiego przy Rynku Klepańskim (słynnym później kawiarnią „Koziały”), przy ul. Wolskiej 4, w hotelu Polskim przy ul. Floriańskiej,

skiej, a wreszcie u p. Żurawskiej przy tej samej ulicy. Aresztowali go tam agenci policyjni. Śledztwo trwało rok, prowadził je tendencyjnie czarno-biały sędzia Turek, a lekarz więzienny Voigt odmówił choremu na tyfus Waryńskiemu swej pomocy.

Mimo wysiłków warstw ugodowych i biurokratów w służbie austriackiej, proces zakończył się kompromitacją tego systemu. Sędziowie przysięgli wydali werdykt uniewinniający oskarżonych z najcięższych oskarżeń — wobec czego trybunał skazał ich tylko na małe kary za fałszywy meldunek. Historycy nie podają nazwisk odważnych i sprawiedliwych przysięgłych ani sfery ich pochodzenia. Tych 12 obiektywnych sędziów krakowskich, pochodzących z różnych warstw społecznych, zasługuje na wzmiankę — ich werdykt dowodzi, że obok serwilistów, strachajtów i karierowiczów znaleźli się w społeczeństwie ludzie, którzy nie wahał się stanąć okoniem wobec urzędowej nagonki na działającego, owianych duchem prawdziwego patriotyzmu i humanitarnych haseł, Piętnując „szwarcgelberów” — fakt ten zapisać musimy na dobro ówczesnego Krakowa, może często zbyt generalnie obarczane zarzutem ugodowości i płaszczenia się przed zaborczym, sztucznie podtrzymywanym „autorytetem”.

(Crac.)

Katowice dziś i jutro

Wywiad z prezydentem miasta mgr. Willnerem

Katowice, w lutym.

Specjalny wysłannik naszego piśma, przebywając na Śląsku zwrócił się do prezydenta miasta Katowice mgr Aleksandra Willnera z prośbą o udzielenie odpowiedzi na kilka pytań, dotyczących stolicy Śląska, a interesujących zapewne szerokie rzesze społeczeństwa.

— Jakież są perspektywy rozwoju Katowic?

— A więc przede wszystkim — zaczyna prez. Willner — trzeba stwierdzić, że Katowice stają się coraz ważniejszym ośrodkiem administracji gospodarczej. Mieszcza się tu siedziby różnorodnych urzędów państwowych, przedsiębiorstw, instytucji i zakładów. W przyszłości Katowice będą miastem urzędów, biur i szkół, będą miastem pracy.

— Podobno Katowice zaludnione są przez najwyższy w kraju odsetek ludności pracującej?

— Tak jest. Liczba zorganizowanych w Zw. Zaw. mieszkańców wyniosła na koniec 1948 r. 111.841. Ponadto Katowice to najpoważniejszy ośrodek szkolenia ogólnego, a zwłaszcza zawodowego.

— A kwestie mieszkaniowej?

— Na tym odcinku sytuacja jest bardzo trudna. Nie ma gdzie budować. Sprawa ta ściśle związana jest z koniecznością przyzwyczajania spo-



Mgr Willner prezydent Katowic.

łeczeństwa do faktu, że w Katowicach tylko pracuje się, a mieszka poza miastem, wśród zieleni, ogródków i lasów. Jedynie ta „przeprowadzka” mieszkańców Katowic poza teren miasta, może w sposób radykalny rozwiązać problem mieszkaniowy. Wszystkie inne sposoby dadzą rozwiązanie połowiczne.

— Jakież poważne inwestycje miejskie przewidywane są w najbliższej przyszłości?

— Na plan pierwszy wybija się przygotowywana przez miasto budowa „katowickiej trasy W—Z”, oraz trasy „Północ — Południe”. Zadaniem tych arterii będzie skierowanie ruchu przelotowego poza właściwy teren miasta, a co za tym idzie — odciążenie naszych zatłoczonych obecnie ulic. Ponadto, bardzo poważną inwestycją będzie budowa osiedla uniwersyteckiego w Ligocie. Znajdzie się tam odpowiednio rozbudowana Państw. Wyższa Szkoła Administracji Gospodarczej, nowoczesne szpitale, oraz gmachy użyteczności publicznej. Z prac, które obecnie trwają, na uwagę zasługuje budowa osiedla mieszkalnego na Koszutce, które zdoła przyjąć dobre kilka tysięcy ludzi.

— Jakież są zamierzenia Katowic w planie 6-letnim?

— Udział Katowic w planie 6-letnim jest udziałem o specjalnym ciężarze gatunkowym. Od ludzi pracujących i zamieszkujących na naszym terenie wymaga plan dużego wysiłku fizycznego i umysłowego. W pracy nad realizacją planu 6-letniego nie może braknąć związków samorządowych i naszego miasta. O ile chodzi o odcinek komunalny, uważam za najważ-

Stuletni staruszka w Grudziądzu

GRUDIĄDZ (m). Najstarszym mieszkańcem w Grudziądzu jest rencista Józef Trepkowski, który w dniu 21 lutego br. kończy 100 lat życia; żona jego liczy lat 91. Sędziwy jubilat pochodzi z Dębowej Łąki pod Wąbrzeźnem. Życie jego było jednym pasmem ciężkiej pracy, tużeczki po folwarkach, przypadek bowiem chciał, że majątki w których Trepkowski kolejno pracował, przechodziły na własność osławionej pruskiej komisji kolonizacyjnej, która, nie zważając na żyły i lamieny, jak się żali staruszka Trepkowska, eksmitowała polskie rodziny. W końcu T. osiadł, mając lat 70, jako robotnik dominiálny na majątku w Pokrzywnie pod Grudziądem.

Mimo podeszłego wieku T. jest bardzo jeszcze przytomny i ma dobrą pamięć. Z 10 dzieci staruszków pozostało jeszcze tylko 4 przy życiu; dalsze pokolenie składa się z 15 wnuków i 9 prawnuków. Staruszkowie żyją wraz z córką i jej 5 dziećmi (mąż jej umarł w kilka dni po powrocie z niewoli) w skromnych warunkach.



Amerykański styl życia

B. min. spraw wewnętrznych USA Harold Ickes ogłosił w piśmie „New Republic” artykuł, zawierający charakterystyczny obrazek z tzw. „amerykańskiego stylu życia”. Artykuł ten zajmuje się aferami kryminalnymi w łonie Kongresu.

Przed wszystkim autor przypomina aferę Johna Parnella Thomasa, który w swoim czasie zyskał sobie smutną sławę jako przewodniczący „komisji do badania działalności antyamerykańskiej”. Okazało się — jak zresztą pisała już o tym prasa światowa — że Thomas nie ograniczał się do tej „pracy” politycznej, lecz pamiętał dobrze o swojej kieszeni. Wystawiał on mianowicie fałszywe listy płac, na które wpisywał swych krewnych jako rzekomych urzędników państwowych i zagarniał otrzymane z tego tytułu pieniądze. Gdy skandal przybrał tak wielkie rozmiary, że Thomasa musiano pociągnąć do odpowiedzialności sądowej, sąd pociągnął go za „okoliczność łagodzącą” jego „zasługi” w charakterze przewodniczącego komisji do badania działalności antyamerykańskiej. Zamiast przewidzianych ustawą 32 lat więzienia i 40 tysięcy dolarów grzywny, Thomas skazany został na 6 miesięcy więzienia i 10 tysięcy dolarów grzywny.

Wypadek Thomasa nie był odosobniony. Mer Bostonu James Carley również dopuścił się oszustw w okresie posłowania do Kongresu. Sąd i tym razem był bardzo pobłażliwy wymierzając mu zamiast ustawowych 47 lat więzienia i 19 tysięcy dolarów grzywny, zaledwie 5 miesięcy więzienia. Charakterystyczne jest że nawet przebywając w więzieniu Carley otrzymywał pensję polską.

Inny członek Kongresu Andrew May, były przewodniczący komisji wojskowej Izby Reprezentantów brał łapówki, które w ogólnej sumie wyniosły 54 tysiące dolarów. May został skazany zaledwie na 2 lata więzienia, przy czym, jakkolwiek wyrok wydano już w 1947 r., zaczął odbywać karę dopiero w grudniu 1949 r. Harold Ickes przepowiada, że wkrótce May zostanie wypuszczony na wolność.

Przykłady te — pisze na zakończenie Harold Ickes — dowodzą, że jeżeli człowiek chce przyciągnąć do siebie cudze pieniądze lub brać łapówki, uczyni rozsądnie jeżeli najpierw wystara się o wybranie do Kongresu.



Przemówienie Premiera Cyrankiewicza

Na inauguracyjnym posiedzeniu plenarnym Głównego Komitetu Kultury Fizycznej przemawiał, jak już o tym donosiliśmy, premier Cyrankiewicz. Niżej podajemy streszczenie przemówienia.

Główny Komitet — powiedział Premier — działa na gruncie nowej ustawy o rozwoju sportu i kultury fizycznej. Intencją rządu jest, ażeby utworzenie tego komitetu i organizacja terenowych komitetów stały się punktem wyjścia dla nowego etapu rozwoju sportu polskiego, kultury fizycznej najszerszych mas, a w szczególności młodzieży i w szczególności na wsi.

Premier Cyrankiewicz przypomniał następnie o b. obszernej zadaniach w dziedzinie kultury fizycznej i sportu sformułowanych w uchwałach Biura Politycznego KC PZPR, podkreślił konieczność rozbięcia do końca nieporozumienia istniejącego wciąż jeszcze w kołach poza-sportowych, a polegającego na niesłusznym przeciwstawianiu sportu wyczynowego i szczytowych osiągnięć w wynikach poszczególnych dziedzin — sportowi masowemu, po czym mówiąc o zadaniach Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, powiedział:

Najistotniejszym zadaniem Głównego Komitetu Kultury Fizycznej jest stać się w obecnym okresie realnym czynnikiem jednolitego państwowo-społecznego kierownictwa, planowania, koordynacji, kontroli w dziedzinie spraw kultury fizycznej i sportu.

Komitet winien dbać o to, ażeby sprawa kultury fizycznej znalazła właściwe miejsce w programach pracy wszystkich organizacji masowych, a także odpowiednie miejsce w programach szkolnych i — co jeszcze ważniejsze — w realizacyjnych programach szkolnych.

Komitet winien dbać o zapewnienie sportowemu polskiemu odpowiedniej bazy materialnej, a więc w miejsce dotychczasowych, chaotycznie planowanych inwestycji stosować prawdziwe planowanie tych inwestycji w szerokim oparciu o inicjatywę społeczną, o dobrostaną pracę organizacji społecznych, młodzieży w szczególności na wsi, o należyte skoordynowanie tych inwestycji, które powstają w terenie, które powstają ze źródeł aktywności społecznej, z niezbędną nieraz dodatkową pomocą, a czasami tylko poradą, czy instruktażem ze strony Państwa.

Komitet winien dbać o należyty rozwój chaotycznej dotychczas i niewykorzystanej produkcji sprzętu sportowego.

Komitet winien dbać — i to jest jedno z głównych jego zadań — o należyte szkolenie kadr fachowych, o należyty dobór tych kadr pod względem ideologicznym i o powiększenie tych kadr.

Komitet winien dbać — i to jest z punktu widzenia interesów ogólnonarodowych bardzo poważnym zadaniem — o należyte powiązanie wychowania fizycznego i sportu i rozwoju kultury fizycznej z potrzebami przysposobienia wojskowego, z zagadnieniami obrony narodowej.

Komitet winien dbać o należyte powiązanie polskiego sportu z doświadczeniami teorii i praktyki umoswionego sportu w Związku Radzieckim i należyty rozwój własnego systemu wychowania fizycznego. Komitet winien ostro zwalczać wszelkie próby „zetałazowania sportu”.

Należy zdecydowanie walczyć z oportunizmem etapowym, należy sięgać do bogatych zasobów inicjatywy społecznej, należy ją odpowiednio wprzągnąć w naszą akcję i w ten sposób zagwarantować przystość kadr w kulturze fizycznej i szybszy jej rozwój.

Bardzo poważnym zadaniem Głównego Komitetu Kultury Fizycznej jest odpowiednio rozbudowanie planów masowych imprez i akcji sportowych. Rozwój sportu i rozwój kultury fizycznej musi stać się nieodzownym elementem nie tylko walki o zdrowie, o sprawność fizyczną najszerszych mas, ale musi stać się bezpośrednim czynnikiem budownictwa socjalizmu.

Dlatego szeroka rzesza działaczy sportowych musi czuć jak najściślej związek z budową nowej Polski i czuć się na odcinku swojej pracy realizatorami socjalistycznego budownictwa, musi wpoić do przekonania w szerokie rzesze działaczy społecznych, działaczy sportowych i to jest także wielkie wychowawcze zadanie Komitetu Kultury Fizycznej.

Drugie międzynarodowe zawody narciarskie o Puchar Tatr Po pierwszym dniu prowadzi Czechosłowacja



TATRZAŃSKA ŁOMNICA. Drugie międzynarodowe zawody narciarskie o Puchar Tatr rozpoczęło w niedzielę otwartym konkursem skoków. Przed skocznią w Strbskie Prese zebrało się ponad 5 tys. widzów. Rozpoczęcie zawodów poprzedziło odegranie czechosłowackiego hymnu narodowego oraz powitanie

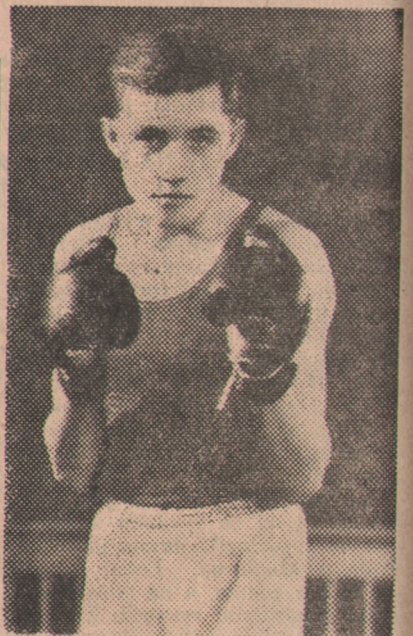
premera Zapolocky'ego. Oprócz niego miejsca w trybunie narodowej zajęli przedstawiciele rządu czechosłowackiego oraz zagraniczni przedstawiciele dyplomatyczni, akredytowani w Pradze, m. in. obecny był ambasador Polski oraz przedstawiciele GKKF z dyr. Mołką na czele. Drugą trybunę zajęli czechosłowaccy przodownicy pracy, zaproszeni przez rząd CSR.

W konkursie startowało 31 narciarzy: po 6 z Czechosłowacji, Polski i Węgier, 3 z Bułgarii, 4 — z Rumunii i Finlandii oraz 2 z Niemieckiej Republiki Demo-

kratycznej. Ci ostatni oficjalnie wystąpili po raz pierwszy po wojnie za zgodą FIS, na prośbę organizatorów. Skoczek polski Kula znalazł się dopiero na 4 miejscu, a trzej dalsi Polacy Krzeptowski-Daniel, Fross i Kozak zajęli ostatnie pozycje w pierwszej dziesiątce. Wielki sukces natomiast odnieśli skoczkowie czechosłowaccy, zajmując 4 spośród pierwszych sześciu miejsc. Z zawodników zagranicznych najlepszy był Suoniemi (Finlandia), który oddał długie skoki w żadnym stylu.

W klasyfikacji drużynowej po pierwszym dniu prowadzi Czechosłowacja — 42 pkt., 2) Finlandia — 18,5 pkt., 3) Polska — 14,5 pkt.

W poniedziałek rozegrany został bieg na 18 km — dla mężczyzn i 10 km — dla kobiet. W konkurencji mężczyzn najgroźniejszymi przeciwnikami Polaków byli Finowie, faworyci kombinacji norweskiej oraz Czechosłowacy.



Jeden z najlepszych pięciarzy czechosłowackich, były mistrz Europy — Majdloch.

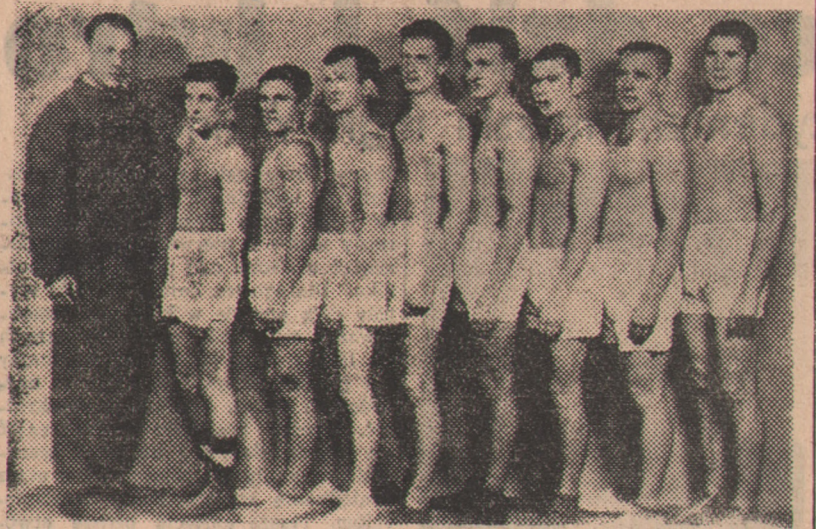
Sokol Hranice — Bydgoszcz 8:8

BYDGOSZCZ. W Bydgoszczy rozegrane zostało międzynarodowe spotkanie pięciarskie, między czechosłowackim zespołem Sokol Hranice, a reprezentacją Bydgoszczy, zakończone wynikiem nierozstrzygniętym 8:8.

W drużynie czechosłowackiej na wyróżnienie zasługują Majdloch, który pokonał w II starciu przez nokaut Sylwestra. Dobrze również wypadł w wadze średniej Houb, który wypunktował zdecydowanie Cebulaka. Polak rozwiązał walkę źle taktycznie i na tle Czechosłowaka wypadł słabo. Z Polaków najlepszym był Kowalewski, który mając za przeciwnika agresywnego Belocky'ego zwyciężył wysoko. Drużyna czechosłowacka jest zespołem wyrównanym. Wszyscy zawodni-

cy mają bardzo dobrą kondycję. Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu Sokol):

W. musza — Majdloch wygrał w II starciu przez nokaut z Sylwestrem; w. kogucia — Husak pokonał B. Pińskiego; w. piórkowa — Belocky przegrał z Kowalewskim; w. lekka — Kubica przegrał z Wąsikim; w. półśrednia Katerinak przegrał w III starciu przez dyskwalifikację z J. Pińskim; w. średnia — Houb, mając przewagę przez wszystkie trzy starcia, wygrał z Cebulakiem; w. półciężka — Verbacy już po pierwszych ciosach poddał się Bunkowskiemu; w. ciężka — Nektuka wygrywa przez poddanie się Bączkowskiemu, który był w pierwszej rundzie dwukrotnie na deskach.



Osemka pięciarska Sokol Hranice, w barwach której walczy Majdloch i reprezentant CSR Nektuka.

Turniej hokejowy zrzeczeń sportowych na Torkacie

KATOWICE. W półfinałowych spotkaniach w turnieju hokejowym zrzeczeń sportowych Ogniwo pokonało Górnik 3:2, a Związkowiec wygrał z Kolejarzem 6:4.

Reprezentacja ZS Górnik była zespołem lepszym i miała dużą przewagę przez cały czas gry, jednak zawodnicy strzelali bardzo niecelnie. Ogniwo odniosło szczęśliwie zwycięstwo, dzięki dwóm przypadkowym strzałom Maseki w III tercji, które fatalnie przepuścił bramkarz Górnika.

W meczu Związkowiec — Kolejarz bramki dla zwycięzców zdobyli Burda i Jerzek — po 2 oraz Nowak i Broisner — po 1; dla Kolejarza: Brzeski II — 2, Osmański i Dybowski — po 1. Związkowiec był zespołem lepszym i wygrał zaszczytnie.

W spotkaniu o piąte i szóste miejsce Włóknarz pokonał Stal 5:0, a w meczu o siódme i ósme miejsce Budowlani wygrali z Unią 5:4.

W meczu o pierwsze miejsce O-

gniwo pokonało po dramatycznej walce Związkowca 6:5 (3:1, 1:3, 2:1) W spotkaniu o trzecie miejsce Górnik pokonał Kolejarza po dogrywce 2:1.

Warszawa — Wrocław 92:51

WARSZAWA. W rozegranym na pływalni Ogniska międzymiastowym meczu Warszawa zwyciężyła Wrocław 92:51. W czasie zawodów Jabłoński na 100 m st. grz. uzyskał czas 1:13,8, wyrównując ustanowiony przez siebie rekord Polski.

W sztafecie 4x200 m st. dow. mężczyźni Warszawa uzyskała wynik 10:06,6, który jest nowym rekordem Polski w konkurencji klubowej na tym dystansie.

Niespodzianką była porażka Maska, który uległ młodemu Le-

wickiemu na 400 m st. dow. Konkurencję tę wygrał Ludwikowski w czasie 5:24,8.

W meczu piłki wodnej Warszawa odniosła zdecydowane zwycięstwo, bijąc Wrocław 9:2.

Niespodzianki w mistrzostwach ping-pongowych

WROCLAW. Drugi dzień ping-pongowych mistrzostw Polski stał pod znakiem niespodzianek, do których należały przegrana zeszłorocznego mistrza Polski Gaja z wrocławianinem Ciuprykiem oraz z Metzgerem.

Największą rewelacją mistrzostw byli wrocławianie, z których 4 zakwalifikowało się do półfinałów (Arbach, Ciupryk, Schutler, Stachel). Najlepszą formę wykazał mistrz Lublina Pafyński oraz Arbach z Wrocławia.

O puchar PZKSS

KRAKÓW. W krakowskim półfinale rozgrywek o puchar PZKSS do finału zakwalifikowały się drużyny Kolejarza-Polonii (Warszawa) i Kolejarza (Kraków).

Mistrzostwa lekkoatletyczne w Przemyślu

PRZEMYSL. Niespodzianką drugiego dnia zimowych lekkoatletycznych mistrzostw Polski była porażka Kielasa w biegu na 3 tys. m. Bieg wygrał Polze-bowski (Szczecin) 9:11,8 przed Lewickim (Kolejarz Toruń) 9:12,2 i Kielasem 9:12,8.

Finały w poszczególnych konkurencjach przyniosły następujące wyniki: kobiety 50 m 1) Milewska (LZS — Żurawica) 7,2 sek. 2) Kuźmicka (Budowlani Chorzów) 7,2.

500 m 1) Sadura (Zryw Łódź) 1,31,4. 2) Bocianówna (Budowlani Gdańsk) 1,32,4.

Skok w dal 1) Gębolisówna (Budowlani — Chorzów) 5,00, 2) Gościńskówna (Kolejarz Toruń) 4,90.

Kula 1) Bragulancka (Stal — Katowice) 11,62, 2) Konikówna (Kolejarz — Kraków) 11,56.

Mężczyźni: 50 m ppł. 1) Krzyżanowski (Spójnia — Gdańsk) 7,4 sek. 2) Adamczyk 7,4.

Skok wzwyż 1) Skalbani (AZS — Poznań) 1,80, 2) Spychalski (Budowlani — Szczecin) 1,75.

Tyczka: 1) Małecki (Spójnia — Wrocław) 3,41, 2) Krzesiński (Spójnia — Gdańsk) 3,41.

Trójskok: 1) M. Hofman (Kolejarz — Katowice) 13,58, 2) Kuźmicki (Budowlani — Chorzów) 13,48.

10x40 m mężczyzn (w konkurencji zrzeseń) 1) Budowlani 56,4, 2) Kolejarz 57,6.

10x40 m kobiet (w konkurencji zrzeseń) 1) Budowlani 63,6, 2) Spójnia 64,5. 3x800 m w konkurencji klubowej: 1) AZS — Wrocław 7:04,2, 2) Spójnia — Gdańsk 7:07,3.

W klasyfikacji ogólnej w konkurencji męskiej pierwsze miejsce zajęła Spójnia (Gdańsk) 75 pkt. przed Budowlanymi (Gdańsk) 63 pkt. i Kolejarzem (Poznań) 34 pkt. W konkurencjach żeń-

skich zwyciężył zespół LZS — Żurawica — 55 pkt. przed Kolejarzem (Toruń) 36 pkt. i Budowlanymi (Gdańsk) 32 pkt. Nagrody dla najlepszych zawodników mistrzostw otrzymali: Gościńskówna i Adamczyk.

Piłka nożna w Poznaniu

POZNAŃ (a). Pierwsze tegoroczne spotkanie piłkarskie rozegrane między ligowym zespołem poznańskim kolejarzy i A-klasowym Ogniwo zakończyło się zwycięstwem Kolejarza 6:1 (2:1). Mecz stał na zadawalającym poziomie. Kolejarz grał w osłabionym składzie.

Bramki dla Kolejarza zdobyli: Bednarek 3, Stoma, Polka i Białas po 1.

Towarzystwie spotkanie piłkarskie pomiędzy ligową Wartą (Poznań) a Włókniarzem (Poznań) zakończyło się pewnym zwycięstwem Warty 5:1 (4:0).

Akademicy najlepsi w grupie I

WARSZAWA. W Warszawie zakończono półfinałowe rozgrywki o puchar PZKSS w grupie I, w wyniku których do rozgrywek finałowych zakwalifikowały się AZS (Warszawa) i AZS (Łódź). Niespodzianką jest zajęcie ostatniego miejsca przez Chemię (Łódź).

Liga zapaśnicza

Siła (Mysłowice) — Gwardia (Bydgoszcz) 8:0 w.o. Stal (Nowy Bytom) — Kolejarz (Poznań) 4:4.

Gwardia (Łódź) — Związkowiec (Kraków) 5:3. Związkowiec Skra — Stal (Wr.) 8:0 w.o.

Liga koszykówki

Kolejarz (Pozn.) — Kolejarz (Ostrów) 45:17. Spójnia (Łódź) — Kolejarz (Toruń) 48:37.

Związkowiec Warta — Stal (Świętochłowice) 70:57. Spójnia (Łódź) — Spójnia (Gd.) 48:45.

Warta — AZS (Kraków) 48:30.

B O K S

I LIGA Gwardia (W-wa) — Związkowiec (Łódź) 9:7. Gwardia (Gd) — Kolejarz (Gd) 14:2. Stal (Chorzów) — Związkowiec (Bdg.) 10:6.

II LIGA Warta — Kolejarz (Poznań) 12:4. Cracovia — Stal (Wrocł.) 8:8. ŁKS Włóknarz — Ogniwo (Wrocław) 14:2.

Kalendarzyk

Wtorek, 21 lutego 1950 r.
Eleonora, Feliksa.

BYDGOSZCZ

Oddział IKP: Generalissimusa Stalina 2
(Pod Arkadami) — tel. 24-29.

Twórczość Słowackiego w oświetleniu prof. M. Piątkiewicza

W związku z trwającym rokiem Słowackiego, który w najbliższych miesiącach przyniesie znaczne nasilenie imprez ku czci poety, Zarząd Klubu Literacko Artystycznego zamierza również w ramach swych „śródo” zorganizować kilka odczytów poświęconych zagadnieniom związanym z twórczością Słowackiego.

Na najbliższy wieczór literacki dn. 22 bm. Klub Literacki poprosił znanego publiczności pomorskiej znakomitego krytyka literatury i wytrawnego pedagoga prof. Mariana Piątkiewicza. Prof. Piątkiewicz przygotowuje obecnie do druku większą pracę o twórczości ostatnich lat Juliusza Słowackiego, będzie to więc analiza utworów stosunkowo najtrudniejszych i przez długi okres czasu mylnie interpretowanych. Fragmentami swej pracy podzieli się prelegent ze słuchaczami najbliższej srody. Tytuł tego niewątpliwie interesującego, a w pewnym sensie rewelacyjnego odczytu brzmi „Twórczość ostatnich lat Juliusza Słowackiego”.

Początek wieczoru jak zwykle o godzinie 19-tej w Pomorskim Domu Sztuki.

Zebranie Stronnictwa Pracy

W sali Stronnictwa Pracy o g. 14 odbyło się w Solcu Kujawskim zebranie, które zajął prezes p. Matuszewski, wzywając do uczczenia zmarłego śp. Szytenhelma jednoczyniową ciszą.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania przez sekr. Geszczyka referat na temat ogólnej sytuacji międzynarodowej wygłosił p. Matuszewski, udzielając w dyskusji na ten temat wyczerpujących wyjaśnień.

Po wolnych głosach zamknięto zebranie hasłem „Cześć Pracy!” (FR)

KOMUNIKATY

Komisja Cennikowa przy Prezydencie m. Bydgoszczy zawiadamia, że od dnia 18 lutego 1950 r. obowiązują nowe maksymalne wynagrodzenia za usługi w zakresie przemysłu gospodniego.

Miejska Komisja Usprawnienia Zaopatrzenia podaje do wiadomości, że od dnia 20 do 25. 2. 1950 r. wszystkie sklepy rzeźnicze, Centrali Zarządu Przemysłu Mięsnego, Bydgoskiej Spółdzielni Spożywców i Spółdzielni Pracy, sprządać mięso i wyroby na talony i bez talonów.

SIEDZIBA ZKS OGNIWO

Sekretariat klubu mieści się na razie w lokalu Zw. Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Użytk. Publ. w Ratuszu (przebudówka) i jest czynny we wtorki i czwartki od godz. 17 do 18.

KURSY

dla komitetów członkowskich BSS

Działalność komitetów członkowskich przy sklepach Bydgoskiej Spółdzielni Spożywców, jakkolwiek dotąd i potrzebna — pozostawiała dotychczas wiele do życzenia. Komitety, w skład których wchodziły w większości ludzie pracy, wśród nich wiele kobiet, opierały swą działalność na usuwaniu drobnych mankamentów w prowadzeniu sklepów spółdzielczych, walcząc o podniesienie poziomu fachowego i etycznego personelu, informując zarząd o konieczności dokonania takich czy innych inwestycji, interweniując w wypadkach opóźnionej dostawy towarów.

Zakres kompetencji komitetów jest oczywiście znacznie szerszy. Sprawnie działający komitet członkowski, zdolny jest do usunięcia przejawów kumoterstwa, może i powinien wal-

Kocioł czy zdrowie?

O przełamaniu konserwatyizmu Komitetów Rodzicielskich szkół bydgoskich

W trosce o dziecko polskie, o zdrowie i tężyźnę przyszłości naszego narodu Miejski Komitet Opieki nad Szkołami po zaspokojeniu potrzeb w dziedzinie inwentarza i pomocy naukowych zajął się dożywianiem dzieci. W roku bież. z akcji dożywiania korzystało w 24 szkołach podstawowych niemal 3000 dzieci bydgoskich. Są to przeważnie sieroty i półsieroty, a ponadto dzieci typowane przez lekarzy szkolnych, chorowite, słabe, posiadające liczne rodzeństwo i pracujących obojga rodziców.

Fundusze na te, bodaj czy nie najważniejszą akcję na terenie Bydgoszczy czerpie Miejski Komitet Opieki nad Szkołami z dotacji Zarządu Miejskiego, subwencji kuratorium, ze składek członków komitetu Ofiarodawców na pozór wydaje się dużo, ale potrzebujących pomocy też nie jest mało. Tak, że na jedno dziecko wypada zaledwie 15—16 zł dziennie. Czyli — przeliczając to na produkty, które dzieci otrzymują — jedno dziecko ma prawo zjeść dziennie 2 pądy chleba ze smalcem, masłem lub marmoladą oraz kubek słodkiej kawy z mlekiem.

Nie jest to wiele. Powiedźmy szczerze: jest to bardzo mało, ale i ten nawet drobny posiłek udzielany dziecku regularnie codziennie w czasie wielkiej przerwy (godz. 10.30) przyczynia się przynajmniej do częściowego zabezpieczenia naszych dzieci przed anemią i gruźlicą.

Nie jest to wiele. Powiedźmy szczerze: jest to bardzo mało, ale i ta nawet pozornie drobna akcja wciąż się rwie z powodu mnożących się trudności. Największą z nich — to brak jadalni. W szkole nr 29 np. 120 dożywiających się dzieci posiada „jadalnię” na 20 miejsc. Ażby częściowo przynajmniej zaradzić temu brakowi na okres śniadań „zarekwirowano” do je-

dzienia tzw. „harcówkę”. W szkole nr 6, gdzie jadalnia może pomieścić 70 dzieci — dożywia się 165 dziećmi! Urządza się to w ten sposób, że gdy pierwsza parła je ze smakowitym miaskaniem swój obiad, następna parła stoi cierpliwie u drzwi i czeka na swą kolej. A no cóż? Kto pierwszy — ten lepszy!

W szkole nr 6 dzieci nie śniadanie już jedzą, lecz obiad. Składa się on wprawdzie tylko z jednego dania (zupa mleczna lub okraszona), ale ma o dużo większą wartość kaloryczną niż chleb z kawą. Niestety — o dużo większą ma także wartość pieniężną. Taki posiłek dla jednego dziecka kosztuje przeciętnie 25 zł. Czyli o 10 zł więcej, niż to przewiduje scentralizowana w Miejskim Komitecie Opieki nad Szkołami pomoc. Różnice muszą pokryć rodzice. Zadziwiający jest konserwatyzm niektórych rodziców, którzy na zdrowiu swego dziecka pragną oszczędzić 300 zł miesięcznie. Iśnienie wprawdzie jeszcze inne zażądanie: istotna niemożność podania nawet tej skromnej opłaty. Ale od czegoż wobec tego są Komitety Rodzicielskie? Czyż nie mogą drogą imprez zebrać odpowiednich kapitałów dla stałego zapew-

nienia swym dzieciom stawy gotowanej?

Są jeszcze inne trudności. Szkoła nr 29 nie może dostać koła do gotowania. Czy nikt nie zdecydował się go do starczyć? Tu nie chodzi o zwykły 50-litrowy kocioł. Tu chodzi o zdrowie na sztych dzieł! Szkoła nr 25 gotuje kawę w kuchni dozorey. Oczywiście zupy już tam gotować nie będzie mogła. Czy nic tu innego nie można uczynić, jak tylko rozłożyć bezradnie ręce?

Wszystkie dzieci w Bydgoszczy muszą mieć raz dziennie gotowaną strawę. I będą ją miały! Od 1 stycznia już w 5 szkołach na terenie Bydgoszczy kuchnie gotują zupy dla dzieci. Od 1 lutego przybyły nowe szkoły. Od 1 marca jeszcze 3 szkoły decydują się na strawę gotowaną. Kiedy zdecydowały się na nią inne szkoły? Kiedy zdecydowały się na nią rodzice? (z)

4 rocznica ORMO w Solcu Kujawskim

Obchód 4 rocznicy powstania ORMO w Solcu Kujawskim poprzedzono w sobotę, 18 bm. eapstrykiem. W niedzielę o g. 10 odbył się pochód przez miasto przy współudziale szkół, org. młodzieżowych i społecznych.

Następnie odbyła się uroczysta akademія w sali kina „Wolność”. Wieczorem o g. 18 w sali Parku Miejskiego odbyła się zabawa taneczna ORMO. (FR)

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

ZEBRANIE ZW. GIMNASTYCZNEGO
W czwartek, dnia 23 bm. o godz. 18 w sekretariacie zarz. okr. ZS Związkowiec odbędzie się zebranie zarządu okręgowego Zw. Gimnastycznego. Wszystkich członków zarządu prosimy o punktualne przybycie.

CZESCY GOŚCIE w Bydgoszczy

W sali BTW odbyła się uroczysta akademія z okazji powołania Komitetu Kultury Fizycznej.

Akademię zajął przedstawiciel Zarządu Okręgowego p. Reich witał bokerską drużynę z Czechosłowacji oraz sportowców i gości. Wygłosił on referat na temat walki o upowszechnienie kultury fizycznej, analizując dotychczasową działalność nowopowołanych władz kultury fizycznej i sportu.

W dyskusji m. in. zabrał głos kier. ekiny czechskiej p. Hein, powitany burza oklasków.

Mówca niekiedy słowy nakreślił działalność sportu czechskiego zachęcając polskich kolegów do wspólnego wysiłku nad budową sportu masowego i socjalistycznego.

W imieniu czynnych zawodni-

ków przemówił p. Buczkowski wyrażając zadowolenie z powołania nowych władz sportowych, mających podnieść na wyższy poziom sport w Polsce Ludowej.

Następnie wyświetlono film „Narciarstwo” i „Na śnieżnym szlaku Karkonoszy”.

Kobiety PKO pomagają rolnikom

Z okazji zbliżającego się Międzynarodowego Dnia Kobiet pracowniczki Oddz. PKO w Bydgoszczy podjęły na skutek apelu Zarządu Koła Ligi Kobiet przy Oddz. PKO indywidualne i zespołowe zobowiązania dla uczczenia swego święta. Do Zarządu Koła wpływają od pracowniczek zobowiązania, będące wyrazem ich aktywnej roli przy budowie fundamentów Polski Socjalistycznej i wzmocnieniu oboza pokoju.

Między innymi pracowniczki fizyczne zobowiązały się uporządkować i ulepszyć nowourządzoną świetlicę, pracowniczki Biura Oszczędności Społecznych postanowiły do dnia 8. 3. br. uzupełnić nadesłane książeczki Oszczędnościowo-Inwestycyjne SFOR w ilości około 4.000 sztuk, aby zaoszczędzić rolnikom czas na załatwienie spraw w PKO i wykorzystanie go do prac wiosennych na roli.

Wszystkie zobowiązania, które są dowodem wysokiego wyrobienia społecznego żeńskiej inteligencji pracującej w Oddz. PKO Bydgoszcz. (FK)

CZYTELNICY NISZA

Psia sprawa

„Panie Redaktorze! Dwukrotnie czytałem w IKP notatkę o uśmiercaniu w nieludzki sposób psów. Jak dotąd sprawa ta pozostała bez echa. Nie wiem czym tłumaczyć brak interwencji ze strony Tow. Opieki nad Zwierzętami.

Podobne wypadki zdarzają się nie tylko na prowincji, 15 bm. byłem świadkiem podobnego zaj-

Co? gdzie? kiedy?

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ.
Wtorek (19.30): Ojciec debiutantki
Środa (19.30): Ojciec debiutantki.

KINA. POMORZANIN: Burza nad Azją. POLONIA: Konstanty Zasłonow. WOLNOSC: Samotny żagiel. ORZEŁ: Bogaty płon. GRYF: Siedem czarodziejskich platków. Alma-Ata. BAŁTYK: Złoty klucz.

Początek seansów: Pomorzanie: 16.00, 18.15, 20.30. Polonia, Orzeł i Bałtyk: 15.30, 17.30, 20.00. Wolność i Gryf: 16.00, 18.00, 20.00.

MUZEUM: Od g. 9 do 16; w niedziele i święta (bezpłatnie) od g. 11 do 14.

DYZURY APTEK: „Centralna”, Al. 1 Maja 27, tel. 23-14; „Pod Złotym Orłem”, Rynek nr 1, tel. 19-31.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY
Kom. MO 25-16, 26-17, 26-18 Pog. Rat. PCK 10-00. Straż Poż 29-70. Postój taksówek 36-55 i 39-62. Inf. i rekl. centr. międzymiast 02. Biuro nr-ów i inf. centr. miejskiej 05. Biuro napraw 04. Przyjmowanie teleg. 05. Zegarynia 06.

PROGRAM LOKALNY

Środa, 22 lutego:
5.10 Program ogólnopolski. 8.05 Progr. lokalny dnia. 8.07 Komunikaty. 8.10 Muzyka. 8.15 Progr. og.-polski. 14.15 Pieśni Fryderyka Chopina. 14.40 Pom. dziennik radiowy. 14.55 Progr. og.-polski. 16.20 Audycja słowno-muzyczna o Haendlu — opr. W. Voise. 16.50 16 fragm. powieści K. Paustowskiego „Kolchida”. 17.00 Progr. og.-polski. 22.00 Felieton dr. Jana Piechockiego „Zerowski dziś odczytany”. 22.12 Progr. og.-polski. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

Rękawiczka szuka właściciela!

Do redakcji naszej zgłosił się uczelewy znalazca p. Kapusta zamieszkały przy ul. Długiej 7, uzupełniając redakcyjne archiwum znalezionych rzeczy skórzana rękawiczka z prawej reki. Właściciel rękawiczki zgłosił się może po jej odbiór w dziale kroniki bydgoskiej IKP w godzinach przedpołudniowych. (Z-fa)

Sport

PORAŻKA BYDGOSKIEJ STALI

BYDGOSZCZ (maj) Towarzystwo spotkanie zapasnicze pomiędzy Związkiem-Siła. (Mysłowice) a Bydgoską Stalą zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem gości w stosunku 7:1.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco (na pierwszym miejscu goście). W muszej Wrona przegrał w 7 min. z Witem II. W kocięcej Gondzik wygrał w 3 min. z Łobodą II. W piórkowej Tobiola wygrał w 3 min. z Witem I. W lekkiej Szklorz wypunktował Wietrzykowski. W półśredniej Nawrat wypunktował Nowakowski. W średniej Gołaś pokonał w 6 min. Łobodę I. W półciężkiej Ziętek pokonał w 5 min. Wietrzyk. W ciężkiej Urzacz wypunktował Idzikowski. Walki stały na dobrym poziomie. Arbitrem na macie był Cegielski (Pozn.), na punkty Jasiński (Mysłowice) i Lewandowski (Bydg.)

Przed meczem kierownik Stali złożył drużynie gości gratulacje mistrza rundy jesienniej, zaś goście wręczyli drużynie Stali w dowód przyjaźni piękny dyplom pamiątkowy.

Bydgoszcz contra Gdańsk Pracownicy Zarz. Miejskiego nie pozostają w tyle

W tych dniach pracownicy bydgoskiego Zarządu Miejskiego przystąpili do współzawodnictwa międzyzakładowego z pracownikami Zarządu Miejskiego w Gdańsku.

Na naradzie, na której powzięto uchwałę o przystąpieniu do współzawodnictwa, Gdańsk reprezentowali — S. Wójcik (ZZ Prac. Samorz.) i H. Kruszewski (Zarząd Miejski), zaś Bydgoszcz — sekretarz PZPR J. Szczepny, sekretarz Zarz. Okr. ZZ Prac. Sam. F. Nagórzycki, przewodniczącą Oddz. ZZ Pr. Sam Cz. Słowiński, naczelnik Wydz. Finans. J. Witecki, kierownik Oddz. Wymiaru Danin i Świadczeń M. Giese i referent podatku gruntowego M. Bayer.

Współzawodnictwo obejmie wplaty podatku gruntowego w obydwu zarządach (wplata w SFOR nie bierze się pod uwagę). Specjalna komisja, która będzie oceniać wyniki osiągnięte przez obydwie zarządy składać się będzie z trzech osób, a mianowicie przedstawiciela PZPR, ZZ Prac. Samorz. i Zarz. Miejskiego. Ponadto do komisji tej zaproszony został w charakterze arbitra przedstawiciel Woj. Działu Podatku Gruntowego. Przy ocenie osiągniętych wyników komisja weźmie pod uwagę specyficzne warunki, które przemawiają na niekorzyść Gdańska, a mianowicie rozległość terenu, brak materiałów kastealnych i hipotecznych.

Współzawodnictwo będzie trwało przez cały rok, zaś jako pierwszy termin ustalenia wyników oznaczono dzień 6 marca br. (z).

Współzawodnictwo obejmie wplaty podatku gruntowego w obydwu zarządach (wplata w SFOR nie bierze się pod uwagę). Specjalna komisja, która będzie oceniać wyniki osiągnięte przez obydwie zarządy składać się będzie z trzech osób, a mianowicie przedstawiciela PZPR, ZZ Prac. Samorz. i Zarz. Miejskiego. Ponadto do komisji tej zaproszony został w charakterze arbitra przedstawiciel Woj. Działu Podatku Gruntowego. Przy ocenie osiągniętych wyników komisja weźmie pod uwagę specyficzne warunki, które przemawiają na niekorzyść Gdańska, a mianowicie rozległość terenu, brak materiałów kastealnych i hipotecznych.

Współzawodnictwo będzie trwało przez cały rok, zaś jako pierwszy termin ustalenia wyników oznaczono dzień 6 marca br. (z).

Racjonalizatorzy i przodownicy pracy w rolnictwie

na naradzie zwolanej z inicjatywy „GAZETY POMORSKIEJ”

W Bydgoszczy odbyła się 2-dniowa wojewódzka narada racjonalizatorów i przodowników pracy w rolnictwie, zwolana z inicjatywy redakcji „Gazety Pomorskiej”.

Licznie zebrani wysłuchali wielu referatów fachowych. O płodozmianie jako czynniku stałego podnoszenia żyzności gleby — mówił w drugim dniu narad dr Aleksy Byczkowski. Referat oparty na zasadach teorii Williamsa, dał wiele zasadniczych, ciekawych i nowych dla ogółu uczestników konferencji wiadomości.

Prof. Jerzy Ostromecki naświetlił temat „Erozja gleb — ukryty bicz rolnictwa”. Wykład był bogato ilustrowany przezroczami.

Referat dr Stanisława Rosnowskiego o uprawie buraków cukrowych nawiązywał do warunków lokalnych Pomorza.

Po przerwie obiadowej, w czasie której uczestnicy narady obecni byli na seansie filmowym w kinie „Bażyty”, gdzie specjalnie dla nich wyświetlono film pt. „Bogaty plon”, o godz. 15 zebrali się ponownie w sali wykładowej PINGW.

Licznymi oklaskami przywitano przybyłych na pomorski zjazd racjonalizatorów pracy w rolnictwie dr A. Liśtowskiego — kierownika działu rolnego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, dr Birecką — przedstawicielkę Szkoły Główniej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie oraz dr Boratyńskiego — prof. agrochemii Uniwersytetu Wrocławskiego.

Referat prof. Pietruszczyńskiego z PINGW-u o trawach wieloletnich w płodozmianie Williamsa, był niejako uzupełnieniem referatu dr Byczkowskiego.

Wykład dr Jana Kielanowskiego o nowych drogach produkcji zwierzęcej nawiązywał do aktualnych zadań planu 6-letniego, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb i roli województwa pomorskiego.

Jako ostatni z referatów fachowych, wygłoszonych przez naukowców, zebrani wysłuchali wykładu dr Jaśkowskiego o zapobieganiu niepodności u zwierząt domowych.

Następnie rozwinęła się dyskusja, w której liczni racjonalizatorzy pracy w rolnictwie, matorolni chłopcy, robotnicy

rolni, członkowie spółdzielni produkcyjnych, agronomowie i kierownicy gospodarstw PGR nie tylko przedstawiali swoje dotychczasowe osiągnięcia na niwie racjonalizatorskiej, ale podkreślali konieczność utrzymywania stałego, zainicjowanego na dzisiejszej naradzie kontaktu pomiędzy rolnikami-praktykami i naukowcami oraz stworzenia pewnych ram i form organizacyjnych, które umożliwią i ułatwią tę współpracę.

M. in. przemawiał nac. red. „Gazety Pomorskiej” Andrzej Nowicki, który wskazał na rolę gazety partyjnej oraz korespondentów chłopskich w przenoszeniu i upowszechnianiu doświadczeń chłopów oraz w krzewieniu zasad postępowej, nowoczesnej wiedzy rolniczej. Red. Nowicki podkreślił również rolę i zadania gazety jako oręża mas pracujących w walce klasowej, której przejawy obserwujemy szczególnie na wsi. Fakt, że na naradzie zebrano się tak liczne grono chłopów racjonalizatorów pracy w rolnictwie, świadczy, że wśród pracującego chłopstwa rodzi się nowy, socjalistyczny stosunek do pracy. Nawiązanie stałej łączności pomiędzy

rolnikami-praktykami i naukowcami przyczyni się do upowszechnienia najnowszych zdobyczy agrotechniki, a tym samym wpłynie na dalszy rozkwit rolnictwa, co ma szczególnie duże znaczenie dla realizacji planu 6-letniego.

Dyrektor PINGW mgr Marcinowski poinformował dyskutantów, że na wszystkie pytania i zagadnienia, poruszone w dyskusji, otrzymają wyczerpujące, listowne odpowiedzi. Dyskusję podsumował kierownik Wy-

działu Rolnego KW PZPR Olkowskiego, który podkreślił konieczność częstszego kontaktowania się racjonalizatorów i przodowników pracy w rolnictwie z naukowcami i zaapelował, aby najnowsze doświadczenia i wyniki badań naukowych przynieść do praktyki.

Na zakończenie konferencji zebrani uchwalili teksty depesz do Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta i ministra Rolnictwa i Reform Rolnych Dąb-Kocioła oraz rezolucję.

Młodzi i starzy na ławie szkolnej

(Ciąg dalszy ze strony 3)

dą zarabiać więcej, podnieść się ich stopa życiowa. Przyczynią się przy tym do szybszej odbudowy kraju. Tu tak jak na poprzednich kursach dużo entuzjazmu, zapału i energii.

U MURARZY... GORZEJ!

Zwiedzamy jeszcze jeden kurs murarski przy ul. Curie-Skłodowskiej. Stwierdzamy tu po raz pierwszy słabą frekwencję. Kierownik kursu tłumaczy, że część robotników jest dziś właśnie potrzebna w oddziale dla wykonania pilnych robót. Wydaje nam się, że coś tu nie jest w porządku.

Na pytanie rzucone do kursistów, jaki przedmiot najbardziej im się po-

dobą, młody chłopak o jasnej czaprynie i jasnych szczerych oczach wykrzykuje: praca systemem trójkowym. Innych interesują również poza przedmiotami zawodowymi nauka o Polsce współczesnej, rachunki itp.

Aby mieć pojęcie o całości szkolenia należało by jeszcze zobaczyć kursistów przy ich 4-godzinnej codziennej pracy „na oddziałach”, przy 2-godzinnych zajęciach praktycznych pod opieką instruktorów, no i przy smacznym obiedzie w Gospodzie Ludowej. Ale i bez tego możemy stwierdzić z pełnym przekonaniem, że szkolenie zawodowe PPB osiąga zamierzony cel!

Wa-Ka

100.000
64446

4-ta wielka wygrana II/58. Losy do I/59 (marzec) już do nabycia. Stałym graczom rezerwuję dotychczasowe numeracje do 5. III Kolektura

„Grosz Szczęścia - Rzanny” Bydgoszcz Al. 1 Maja 25

W dniu 18. II. 1950 r. o godz. 15,45 zasnęła w Bogu moja najukochańsza żona, nasza najdroższa i troskliwa mamusia, nasza kochana i nigdy niezapomniana córka, siostra i szwagierka śp.

Eugenia Adamczewska
z domu Górecka

Przeżywszy lat 24, o czym zawiadamiają w ciężkim smutku pogrzeżeni

mąż z dziećmi i rodzina

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 16,30 z kaplicy mentarza Nowofarnego.

Bydgoszcz, Długosza 12 m. 5 — Toruń, Gdynia, Poznań

JÓZEF KOCIKOWSKI
Szkółka drzew i róż

Inowrocław, ul. Orłowska 42, tel. 16-65

poleca Zarządom Drogowym, Zarządom Miejskim i Gminnym: Miododajne lipy do obsadzenia ulic, róże krzaczaste, jesiony, jarzębiny itp.

Dnia 19 lutego 1950 r. o godz. 16 zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św. moja najdroższa i kochana żona, moja troskliwa mamusia, nasza nigdy niezapomniana córka, siostra, szwagierka, bratowa, synowa i ciocia śp.

Felicja Bociek
z domu Bonin

Przeżywszy lat 39, o czym zawiadamiają w nieutulonym smutku pogrzeżeni

mąż, syn i rodzina

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 lutego 1950 r. o godz. 16 z kaplicy cmentarza Nowofarnego. Msza św. żałobna za spokój duszy Zmarłej odprawiona zostanie w piątek dnia 24 bm. o godz. 7,15 w kościele Klarysek

Bydgoszcz, Dworcowa 37.

Poszukuje się adresu zamieszkania **Władysława Muszyńskiego** ostatnio meldowanego w Żaganiu, Rynek 35 (Dot. Śląsk). Koszty zawiadomienia pokryjemy. Zawiadomienie Spółdz. Wydawniczą „Zryw”, Bydgoszcz, Czerwonej Armii 20.

Siemię, Iniane
skupuje w każdej ilości

POMORSKA WYTWÓRNIA CHEMICZNA
Spółdzielnia Pracy z odp. udział.

Bydgoszcz, Al. 1 Maja 108. Tel. 11-73

Willa

z dużym ogrodem, dom handlowy 2 składy w tym apteka. Domy z całocią lub w części place budowlane sprzeda „Cepos” Bydgoszcz, Dworcowa 9. (3898)

Apteka

w Pile poszukuje farmaceuty od zaraz. (0072)

Najnowsze nagrania
na płytach „Muza” polecają

ZJEDNOCZONE ZAKŁADY PRZEMYSŁU MUZYCZNEGO
Przedsiębiorstwo Państwowe

Skład Fortepianów i Pianin w Bydgoszczy. Śniadeckich 2

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI — ŚRODA 22 LUTEGO 1950 R.

5.10 Początek audycji. 5.13 Sygnał czasu. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Streszczenie wiadomości porannych. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Koncert. 6.45 Dziennik poranny. 7.05 Program dnia. 7.10 Gimnastyka. 7.20 Muzyka. 8.00 Streszczenie wiadomości porannych. 8.06 Wszelchnia radiowa. 8.35 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.30 Program dnia. 13.35 Audycja dla klas X i XI. 14.00 Reportaż o warunkach życia i pracy młodzieży studiującej. 14.55 Koncert solistów. 15.30 Święto Armii Radzieckiej — audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik południowy. 17.00 Ludowe pieśni rosyjskie. 17.25 Muzyka rozrywkowa. 17.45 Reportaż dla świetlic młodzieżowych. 18.00 Z kraju i ze świata. 18.15 Audycja dla wsi. 18.30 Muzyka rozrywkowa. 18.40 Wszelchnia radiowa. 19.00 Koncert kameralny. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Reportaż z Międzynarodowych Zawodów Narciarskich. 20.55 Muzyka. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Belli Dawidowicz. 21.30 Historia literatury polskiej.

22.15 Muzyka. 22.20 Koncert rozrywkowy. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następny. 23.15 Symfonia Beethovena. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

Ogłoszenie

Zarząd Miejski — Biuro Pomiarów na podstawie rozp. Ministra Adm. Publ. z dnia 31. I. 50 r. w sprawie numeracji nieruchomości (Dz. Urz. nr 3, poz. 28), wzywa właścicieli lub użytkowników domów przy ulicach bez nazw i numerów porządkowych do niezwłocznego zgłoszenia się w Biuro Pomiarów ul. Jana Kazimierza 5, pokój 211, celem osiągnięcia informacji.

Place budowlane muszą mieć również numer porządkowy. Termin umieszczenia tabliczek upływa z dniem 15 marca 1950 r. Niezastosowanie się do powyższego podlega karze administracyjnej do 25.000 zł. Zarząd Miejski — Biuro Pomiarów (3912)

PRACY POSZUKUJĄ

Czeladnik zegarmistrzowski samotny poszukuje pracy. Zgłoszenia Agencja IKP Wąbrzeźno. (3908)

WOLNE POSADY

Pomoc przychodnia potrzebna. Bydgoszcz, Dworcowa 54-III, Zgłoszenia 16—20. (0068)

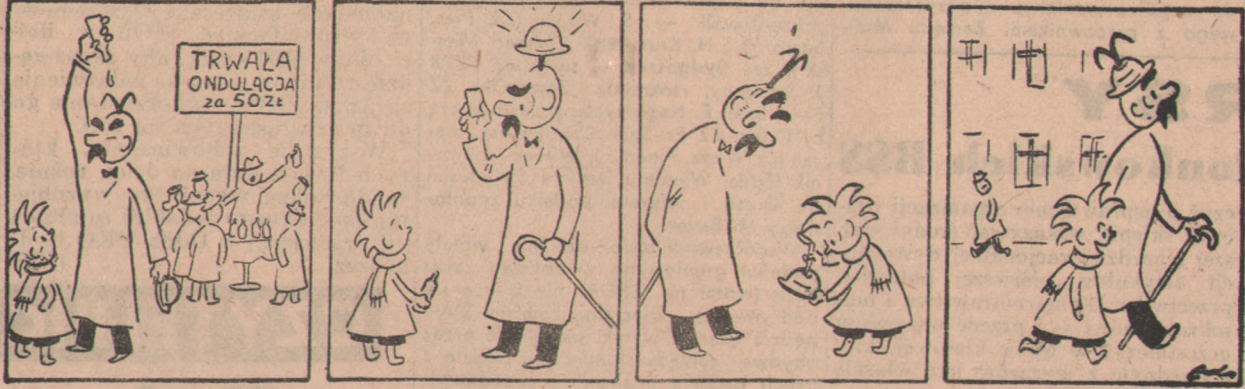
KUPNO

Kupuję piźmowce, kozy, kozy, wydry, barany, karakuły, wszelkie inne skóry futerkowe. Łódź, Piotrkowska 36. Bryczkowski. telefon 256-46. (3857)

Poszukuję do jarza — oprętacza na deputat.

Warunki dobre. Oferty IKP Bydgoszcz pod „3913” 3913

FURDYGA I SYN



— Miłe panie i panowie! Czy kto z państwa ma ochotę, Ondulacje mieć na głowie Za jedne pięćdziesiąt złotych!

Zaraz tym wspaniałym płynem Pan Furdyga zmoczył włosy i stwardniała mu czupryna Aż kapelusz się unosił!

Lecz syn wnet konceptem ruszył I zaradził szybko złemu: Wyrzwał dziurę w kapeluszu! Teraz już kłopotu nie ma!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rekopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI

REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY

WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW”

BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne do 50 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 30 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Pusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 100—380 zł, za tekstem od 40—150 zł, nekrologi od 35—200 zł za 1 mm. W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy